

## Tymczasowe wydawnictwo IRE w Koszalinie i Białogardzie

W niniejszym numerze naszej gazetki postanowiliśmy zamieścić głównie przedruki ze Strajkowego, Biuletynu Informacyjnego "SOLIDARNOSC" i "POLITYKI" w Koszalinie ciężką na głód informacji o strajku w Gdańsku. Materiały z tego okresu mówią o genezie naszego ruchu oraz uzasadniają upór i determinację w działaniach dzisiejszych.

Przedruk z "Polityki" wywiadu, którego udzielili Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda, Bogdan Lis, Bogdan Borusewicz i Alina Pięnkowska, spowodowany jest tym, że tygodnik ten nie jest dostępny. Cena "Polityki" na czarnym rynku waha się od 200 do 500 zł.

"Bez komentarza" - artykuł z nr 10 SER "SOLIDARNOSC" z 29.03.80 r.

Poniższy tekst został w całości /28 bm/ przesłany do instancji partyjnych Trójmiasta. Prezentuje on stanowisko władz partyjnych w sprawie postulatu utworzenia wolnych związków zawodowych. Tekst ten publikujemy z niewielkimi skrótami, które nie zmieniają jego stylu listycznej nieporadności i terytorycznego sensu. Uznajemy, że wszelki komentarz jest zbyteczny.

## REDAKCJA

Realizacja zgłoszonego ostatnio postulatu utworzenia tzw. "wolnych związków zawodowych" miała by następujące negatywne skutki:

1. Doprowadziła by do rozbitcia ruchu zawodowego, powstały by co najmniej dwie centrale reprezentujące różne odłamy klasy robotniczej sprzyjała by partykularnym dążeniom różnych grup zawodowych, że szkoda dla ogółu pracujących, prowadziło by to w konsekwencji do osłabienia całego ruchu związkowego.
2. W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej rozbitcie ruchu związkowego i powstające na tym tle podziały i walka interesów poszczególnych grup zawodowych prowadziły by do paraliżu działania różnych ogniw administracji gospodarczej utrudniały wyjście z obecnego kryzysu.
3. Socjalizm eliminując antagonizmy klasowe, eliminuje jednocześnie społeczno-ekonomiczną bazę dla działalności opozycyjnej, w tej sytuacji istnienie struktury społ.-politycznej niezależnej od partii rządzącej i władzy państwowej stanowiło by w istocie przyrostek dla antykomunistycznych sił zachodnich na terenie naszego kraju.
4. Cel, zakres i metody działania tzw. "wolnych związków zawodowych" zaprojektowane zostały przez ośrodki antysocjalistyczne, wykorzystują one fakt, iż Polska ratyfikowała konwencję nr 87 MOP, a nie wyraża się zgody na powołanie "wolnych związków zawodowych". Korekty które obecnie proponujemy w naszych związkach zawodowych zgodne są z tą konwencją.

Korzystając z obecnej napiętej sytuacji społecznej w naszym kraju, ośrodki antysocjalistyczne podtrzymały koncepcję utworzenia wolnych związków zawodowych niektórym komitetom strajkowym, w wielu komitetach strajkowych podjęli aktywną działalność ludzie od lat znani ze swych antysocjalistycznych dążeń, ludzie głęboko powiązani z antykomunistycznymi ośrodkami w krajach kapitalistycznych, ludzie kierowani i opłacani przez te ośrodki, to oni właśnie są głównymi nośnikami "wolnych związków zawodowych".

Związki takie pełniły by w istocie funkcję opozycyjnej partii politycznej, inspirowanej przez zbledły układ sił antykomunistycznych we współczesnym świecie, tworzyły by sytuację istnienia dwuwładzy, działalność ich była by nie tylko sprzeczna z najbardziej żywotnymi naszymi obecnymi potrzebami i dążeniami, godziła by ona także w naszą rację stanu, w nasze interesy, a o to ze tym idzie w układ sił w Europie i na świecie.

5. Gwarancję rzeczywistego zabezpieczenia interesów pracowniczych może dawać tylko silna centrala związkowa, zdolna do współpracy z rządem, centrala jednocząca wszystkich zatrudnionych, będąca partnerem dla rządu. Realizacja postulatów utworzenia "wolnych związków zawodowych" wykluczała by możliwość takiej reprezentacji świata pracy. Trzeba na koniec wyraźnie wyjaśnić jeszcze jedną kwestię: wolne - w sensie możliwości ich popoływania - związki zawodowe na zachodzie są wkomponowane w system polityczny i gospodarczy krajów kapitalistycznych i tam mają rację bytu, inaczej zaś działałyby w państwie socjalistycznym, gdzie były by elementem destrukcyjnym wobec jego systemu politycznego. Organizacja związkowa na zachodzie, jeśli wystosuje swe żądania, to są one z reguły kierowane do pracodawcy - poszczególnych właścicieli - kierownictwa spółek akcyjnych itp. nie są one z reguły kierowane do rozpatrzenia przez państwo, czy też przeciwko państwu. /..../

Nieracjonalne żądania załogi w warunkach kapitalistycznych i uór przy nich kończą się lub mogą skończyć się bankructwem dla prywatnej firmy, jej rozwiązaniem i dlatego też nieracjonalnych żądań tam się nie stawia, bo grozi to utratą pracy.

W socjalizmie żądania załóg są w zasadzie kierowane bezpośrednio pod adresem państwa, które dochód narodowy dzieli w skali całego społeczeństwa, zatem żądania zbyt wygórowane jednych załóg godzą bezpośrednio w interesy innych załóg. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z naszym wyobrażeniem o sprawiedliwości społecznej i dla tego nie można pozwolić na zupełną swobodę działania związków zawodowych. I dlatego też siły antysocjalistyczne chcą wprowadzić "wolne związki zawodowe" w naszym kraju, najpierw doprowadzić do kraju gospodarkę, potem system polityczny. Potrzebna nam jest odpowiedzialna, wolna od formalizmu, biurokracji i demagogii działalność związków zawodowych współpracujących z państwem, a nie przeciwko państwu, kierowanych przez partie polityczne, a nie zwalczające partie polityczne /..../

Fakt istnienia w społeczeństwie socjalistycznym wielu rozbieżnych interesów grupowych, zawodowych, regionalnych itp. sprawia iż niezbędna jest kierownicza rola partii wobec ruchu związkowego, jest to bowiem mechanizm zabezpieczający możliwość uzgadniania wspomnianych rozbieżności interesów na płaszczyźnie interesów klasy robotniczej jako całości oraz interesów ogólnospołecznych.

Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej  
KC PZPR

"Plan rozmowy układamy wspólnie" /"Polityka" z 1.XI br. wywiad przeprowadzili: Adam Orzechowski, Daniel Passent, Andrzej Krzysztof Wróblewski./

/...../ "Polityka" Nasze pierwsze pytanie: Jak oceniacie realizację porozumienia? A. Gwiazda: Źle. B. Borusewicz: Ogólnie można powiedzieć, że źle, nawet te punkty, choćby płacowe, które są realizowane, nie idą po myśli załóg. W wielu wypadkach dawno pieniądze bez konsultacji, może ze mało doświadczonych załóg nie domagały się tego dość stanowczo. Według naszej ankiety, około 60 proc. załóg, które otrzymały podwyżki jako pierwsze, jest tego niezadowolonych. Polityka: Czy niezadowolenie nie wynika stąd, że władze chcą płacić według płacy, żeby podwyżki były bodźcem, a załogi chcą dzielić raczej według potrzeb? A. Borusewicz: Nie, to nie o to chodzi. Polityka: Czy chodzi o to, że pieniędzy jest za mało, czy że są źle podzielone? A. Gwiazda: Na podziałe zaważyły nadyki biurokratyczne: tabele, tabele, tabele, siatki. Ci co mieliby dostać 500 zł wyskoczyliby ponad pułap. Przedstawiciele rządu nie zawsze są przygotowani do rozmów: czy mówimy o procentach, czy o sumach ile, kiedy, komu. Żądania załóg, żeby spłacić, biorą się stąd, że najubożsi nie mogą się utrzymać.

POLITYKA: Czy to nie skutek pęryleci? Szybko można dać pieniądze, ale nie zmienić taryfikatory, stawki płac itp. B. LIS: Nie, nie uważamy tak. Z początku, jeszcze w obecni proponowaliśmy bardzo prosty układ: do pewnego poziomu 1000 zł podwyżki, a powyżej - 500 zł, bez zmian taryfikatorów. W ciągu paru tygodni można by załatwić cały kraj. B. Borusewicz: Trzeba oddzielić intencje od możliwości. Możliwości są ograniczone, nie możemy naciskać na spiralę inflacyjną. Ale mamy też pewne zastrzeżenia co do intencji, mam na myśli Uchwałę Rady Ministrów 84/50 z 6 września. Nie wchodzi teraz w rozdysonowane sumy, ale w fakt, że Uchwałę podjęto bez konsultacji z nami. Dowiedzieliśmy się o niej dopiero w Październiku. POLITYKA: Czy treść tej uchwały budzi zastrzeżenia? A. Gwiazda: Na przykład dla szeregu branż przewiduje podwyżki od 1 stycznia. POLITYKA: Wiele chodzi o ilość pieniędzy? A. Piętkowicka: Nie tylko. A. Gwiazda: Nie, przy innym podziale nie wyszkoby więcej. Odłożono podwyżki dla grup słabszych: nauczyciele, księgarze, służba zdrowia, a stoczniowcy, portowcy, dostali coś szybko. POLITYKA: Czy państwo przedstawiście własną propozycję podziału tych pieniędzy? A. Gwiazda: Moglibyśmy przedstawić w ciągu kilku dni, gdyby nam pośono krótkie podwyżki. I tak rozmawiamy jak ślepi o kolorach. POLITYKA: Czy nie lepiej byłoby jednak przedstawić własny projekt do dyskusji, skoro macie tyle zastrzeżeń? B. LIS: Taki projekt przedstawiliśmy - 500 i 1000 zł. Przykładem mogą być party Gdyni i Gdańsk. Tam załogi nie chciały zgodzić się na zaproponowany podział podwyżek, wrócić uzyskały prawo dokonania podziału i wykorzystywały tylko 90 proc. pieniędzy, które oferował rząd. /.../

POLITYKA: Czy możemy przejść do sprawy waszej rejestracji w sądzie? Jakie są przeszkody? L. Wałęsa: Miał zdaniem to nie są przeszkody prawne. Ja w każdym razie takich z pisma sądu nie wyczytałem. B. Borusewicz: To są uwagi polityczne. POLITYKA: Czy dokumenty założycielskie, projekt waszego statutu nie mają charakteru politycznego? L. Wałęsa: Oczywiście, ale jeśli skierowano nas do sądu, to sąd jest chyba od tego, żeby zwrócić uwagę na prawne względy. Tymczasem sąd daje nam dziesięć uwag typu politycznego. B. LIS: Przecież wyszy się wyraźnie wypowiedzieli, że stoją na gruncie Konstytucji, poproszali się do podpisania z rządem Porozumienie... Po cóż to usztytko portarzać? To nie byłby statut, tylko ksiągka. Jest w Konstytucji hierarchiczna rola partii, jest w porozumieniu... A. Gwiazda: Właśnie nie chcemy nam niezgodność projektu naszego statutu z prawem. Naszym zdaniem to jest wniosek bezpodstawnny.

/.../ B. Borusewicz: C ile, mi wiadomo, władza chce jeszcze, żebyśmy wzięli współodpowiedzialność za funkcjonowanie przedsiębiorstw i zakładów. POLITYKA: Czy to postulat sądu? L. Wałęsa: Nie sugestie, B. Borusewicz: My uważamy, że to by nas prowadziło w tę stronę kolejną, co stare związki naganianie ludzi do pracy. POLITYKA: Dlaczego chcecie tej odpowiedzialności uniknąć? Czy celowy jest taki pomysł, że jedni będą naganiać, a drudzy będą się przed tym bronić? L. Wałęsa: Jestemy Polakami i to odpowiedzialnymi Polakami. Nie pchamy się do rządzenia. W tym kierunku najmniej mamy do powiedzenia. Ci tego są fachowcy, pracownicy, a my nawet robimy błędy ortograficzne, jesteśmy przebież robotnikami. Nie chcemy być urzędnikami, tylko działaczami - kierownikami. Chcemy pracować na doł i kontrolować. Ilek tych działaczy, co kiedyś byli robotnikami, wszakże tam do góry i teraz grobili się wielkimi kierownikami. POLITYKA: To było złe, ale czy... L. Wałęsa: I tóż nas chcecie pchnąć na te tony. POLITYKA: Nie chcemy nigdzie pchać. Chcemy się dowiedzieć, jak sobie wyobrażacie działanie przez przedsiębiorstwa, w którym jest silny niezależny związek /powiedzmy, że ma już za sobą wszelkie kłopoty z rejestracją/, który nie przyskłada ręki do wydzierżawienia, powiedzmy nam, że jesteśmy Polakami, nie możemy y pozwolić, żeby przedsiębiorstwa się rozleciało. L. Wałęsa: Nie możemy, zgodz. A. Piętkowicka: Zgodziliśmy się na całym świecie jest obrona interesów pracownika. Dłatego chce się nas od tego odciągnąć?

L. Wałęsa: Cięży nad nami pewna mentalność. Jesteśmy wychowani w Polsce Ludowej, inaczej myślimy, krami trochę niż inne ziętki gdzieś tam na Zachodzie. Dlatego my się jednak nie ustrzeżemy od tego troszeczkę kierowania, troszeczkę pomagania, ale troszeczkę tylko. **POLITYKA: ...** troszeczkę? L. Wałęsa: Żeby był taki na przykład system: jest fabryka, czy ~~myślnik~~ wydział, powiedzmy, że on robi samochód. I za ten samochód dostaje milion złotych. Koszcie jak jest szansa, zrobić dwa samochody i wtedy dostaniecie dwa miliony. " jeśli kooperacja na to nie pozwala, pracujemy cztery godziny i idęmy na graby, nie udawajmy, że pracujemy, nie chowajmy się przed kierownikami. W wyniku tego jest kierownik, sekretarz, kontrolerów za dużo, ich nie można zwolnić, bo nie jesteśmy za zwolnieniami, ale trzeba ich przesunąć do takich zajęć, gdzie będą użyteczni. Mogą nawet robotnika głaskać ze uchem, jeżeli to pomoże, żeby szybciej robił. Albo przynosić materiały i inne rzeczy. Albo iść do kolejki i zrobić nam zakupy. I tak bierzemy przecież nasze pieniądze. W sumie robotnik nie będzie stał w kolejce, wczesniej wróci do domu, do dzieci i żony. /.../

Bertold Brecht /tłum. Ryszard Krynicki/

Rozwiązanie

Po wybuchu powstania 17 czerwca  
z pokazu sekretarza Związków Literatów  
o alei Stalina rozdzeleno ulotki  
głoszące, że naród stracił zaufanie  
rządu i może je odzyskać  
jedynie przez zdwojoną pracę.

Czy rząd nie mógłby  
wybrać innego rozwiązania  
rozdziału naród  
i wybrać nowy?

Lenin o związkach zawodowych ... i reorganizacji naszego statutu:/"  
"Dlatego trzeba z całym zdecydowaniem urzeczywistnić zasadę dobrowolno-  
go członkostwa zarówno przy indywidualnym, jak kolektywnym występowaniu  
do związków. Od członków związków zawodowych w żadnym razie nie należy  
wymagać określonych poglądów politycznych, pod tym względem, jako też  
w dziedzinie stosunku do religii, związki zawodowe powinny być bezp-  
tyjne." Dzielnia Wybrane tom 23 s. 325.

**I n f o r m a c j e:** Dzisiaj rano rozpoczął się strajk solidarnościowy  
w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie i innych zakładach opieki zdrowot-  
nej. Pracownicy służby zdrowia z całego kraju domagają się podjęcia  
z nimi rozmów przez Komisję Rządową. Nadal nie są wynegocjonowane  
sprawy płacowe.

**KWK PZZ "SOLIDARNOŚĆ" w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie**  
zaprasza na spektakl pt. "Egzanin" w/g J.P. Gawiłki. Premiera 8.11.br.  
godz 18<sup>00</sup>. Sztuka porusza między innymi problem etyki egzaminatorów.  
Jak się dowiedzieliśmy wprowadzenie jej do repertuaru teatru nie ma  
nic wspólnego z egzaminami wstępnymi do WSI.

Pow. MKZ-Koszalin, nakład 1000 egz.

1434/64/HM/II